

POLSKOŚĆ, UKRAIŃSKOŚĆ, UNIWERSALIZM W TWÓRCZOŚCI JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA

ALICJA MATRACKA-KOŚCIELNY

Muzeum im. Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów w Stawisku, Podkowa Leśna – Polska

ПОЛЬСЬКІСТЬ, УКРАЇНСЬКІСТЬ, УНІВЕРСАЛІЗМ У ТВОРЧОСТІ ЯРОСЛАВА ІВАШКЕВИЧА

АЛІЦІЯ МАТРАЦЬКА-КОСЬЦІЄЛЬНИ

Музей ім. Анни і Ярослава Івашкевичів у Ставиську, Подкова Лесяна – Польща

АНОТАЦІЯ. У статті розглянуто постать Ярослава Івашкевича – одного з найвизначніших польських письменників ХХ століття, народженого в 1894 році у Кальнику в Україні. Українське коріння, інспірації, особлива вразливість на польсько-українські взаємини значною мірою вплинули на безперечний універсалізм його письменницьких досягнень.

POLAND, UKRAINE, UNIVERSALITY IN THE WORKS OF JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

ALICJA MATRACKA-KOŚCIELNY

Museum of Anna and Jarosław Iwaszkiewicz in Stawisko, Podkowa Lesna – Poland

ABSTRACT. The paper presents Jarosław Iwaszkiewicz, one of the greatest Polish writers of the 20th century, born in 1894 in Kalnik in Ukraine. Ukrainian roots, influences, particular sensitivity to the Polish-Ukrainian relations significantly influenced the unquestionable universality of his works.

Jarosław Iwaszkiewicz nie mógł pojawić się znikąd. Zrodziła go polsko-ukraińska kultura, rozwijająca się na przestrzeni wieków na naszej ziemi [...] Ukraina to jego ojczyzna, to ona go urodziła i wychowała jako twórcę¹.

Twierdzenie znanego ukraińskiego pisarza i tłumacza Dmytra Pawłyczki, autora wielu przekładów dzieł Jarosława Iwaszkiewicza, zasłużonego działacza opozycji demokratycznej, przyjaciela Iwaszkiewicza, posłużyło jako motto, wstęp do przedstawienia tematu określonego w tytule artykułu.

Twórczość urodzonego w 1894 r., w Kalniku, w Winnickim obwodzie – jednego z najwybitniejszych pisarzy polskich, w znaczącym stopniu kształtowały i determinowały te momenty i fazy jego życiorysu, które wiązały się z ukraińskim pocho-

¹ D. P a w ł y c z k o, *Jarosław Iwaszkiewicz i Ukraina*, [w:] *Miejsce Iwaszkiewicza, Stawisko. Almanach Iwaszkiewiczowski*, t. 1, Podkowa Leśna 1994, s. 212–216.

dzeniem i dziedzictwem. Można zaryzykować twierdzenie, że europejskość, niekwestionowany uniwersalizm pisarskiego dorobku Jarosława Iwaszkiewicza miałyby całym innym wymiar i charakter, gdyby nie jego szczególna wrażliwość na polsko-ukraińskie relacje, oddziaływania, inspiracje.



Janina Konarska, dom w Kalniku, ok.1930, ze zbiorów Muzeum w Stawisku

Jarosław Iwaszkiewicz miał pełną świadomość, że współwystępowanie, sploty doświadczeń ukraińskich i polskich czynią jego życie innym, „dziwnym”, ale z pewnością bogatszym: „Tak się splatają współczesność i przeszłość, dokonania przemysłowe i literackie, pejzaż ukraiński i artyści polscy w tym dziwnym potoku, jaki nazywamy życiem”².

Co znaczy Ukraina i ukraińskość dla Jarosława Iwaszkiewicza?

Odpowiedź na to zasadnicze pytanie jest zarazem wskazaniem najbardziej charakterystycznych aspektów, polsko-ukraińskich relacji i inspiracji w jego twórczości.

I. Ukraina to dla Jarosława Iwaszkiewicza kraj urodzenia, to ziemia, na której przyszedł na świat, która kojarzy mu się przez całe życie z ogromnymi przestrzeniami, bezkresnymi stepami, niezwykłą przyrodą, zapachem żyznych pól, wspomnieniami baśniowych krajobrazów.

Jeden z bohaterów młodzieńczego opowiadania *Gody jesienne* (1918) pisze o Ukrainie jako o „ziemi pogańskiej, ziemi cielesnej obfitości, ziemi ukraińskiej pełnej owoców i czarnoksiężstwa”. „Cóż za cudowna ziemia” mówi o Ukrainie główny bohater powieści *Księżyc wschodzi* (1925).

Ukraina to wspomnienia nie tylko pejzaży, krajobrazów, ale i konkretnych miejsc pobytów – krótszych i dłuższych, wyjazdów, podróży, a także ludzi, z którymi dane było mu się zetknąć. Kalnik, Ilińce, Daszów, Elizawetgrad, Tymoszówka, Winnica, Kijów to miasteczka i miasta, z którymi był najbardziej związany; ale także Humań, Żytomierz, Biała Cerkiew, Odessa.

² J. S z c z e r b a k, *Jarosław Iwaszkiewicz w Kijowie*, [w:] *Jarosław Iwaszkiewicz i Ukraina*, pod red. R. Papieskiego, Podkowa Leśna 2011, s. 230.

Wielokulturowość jest charakterystyczną cechą tych miejsc. Iwaszkiewicz doświadcza jej w sposób zupełnie naturalny, dojrzewa w środowisku nie tylko Polaków i Ukraińców, ale także Rosjan, Żydów, Ormian, co ma ogromny wpływ na kształtowanie się jego stosunku do świata, zrozumienia i tolerancji wobec innych, a zatem wykształca i umacnia w nim poczucie bycia Europejczykiem, co ma niewątpliwie wpływ na kształtowanie się późniejszej świadomości bycia pisarzem, poetą, artystą uniwersalnym.

Sięgając do wspomnień o ludziach pisze m.in. o kucharce Wasylinie („Ją najlepiej pamiętam Wasylinę, była to moja wielka przyjaciółka”), o ślepym lirniku z Daszowa („U nas stawał obok siebie na ławce miseczkę, malowaną w złote, czarne i purpurowe kwiaty i kręcił swoją lirą drewnianą, której dźwięk przypominał brzmienie klawesynu, drżącym głosem śpiewał dumy i ballady o *Panu Kaniowskim* i o *Seritce Marysi*”), a zwłaszcza o niani Dańczewskiej: „Wizyty u niani Dańczewskiej najpamiętniejsze, chata prosta z ikonami, zapach kwaśnego ciasta z wielkiej dzieży [...]. Kiedy przychodziła do nas, opowiadała bajki”³. Nierzadko we wspomnieniach tych przywołuje język ukraiński: np. charakteryzując wygląd Michaliny Taubowej – matki ciotki Szymanowskiej, cytuje słowa Żydówki z Hajsyna: „taka czarna, taka pohana, a taka szczęśliwa”⁴.

Fascynują go tamtejsze zwyczaje, codzienne życie z wszelkimi jego przejawami; w tym m.in. także „barszcz ukraiński z pampuszkami i czosnkiem, i hreczanyki ze skwarkami, i warenyki (pierogi z serem), które nam pod kasztanami podawano”⁵.

Różne publikacje poświęcone zwyczajom świątecznym coraz częściej odwołują się do wspomnień Jarosława Iwaszkiewicza, dotyczących obrzędów wielkanocnych, które zawarł w *Książce moich wspomnień* (1957). Cytowane są zwłaszcza opisy przygotowywania mazurków i bab wielkanocnych: „Niezapomniany był widok, kiedy grono kobiet z poważnymi minami kołysało owe baby w obrzędowy sposób, jak gdyby od tego zależały losy świata”⁶. Symbolicznym podsumowaniem tego okresu jest zwierzenie po latach podczas rozmowy z Pawłyczkiem: zdarzenie z najwcześniejszego okresu swojego życia, kiedy jako niemowlę, wiezione od chrztu, znalazł się w śnieżnej zaspie wskutek chwilowego braku uwagi rodziców określił jako „zapowiedź późniejszej bliskiej więzi z ukraińską ziemią”⁷.

W *Podróżach do Polski* (1977) napisał:

niewątpliwie twórczość poszczególnych artystów w głęboki sposób bywa związana ze środowiskiem, z którego wyszli, z pejzażem, wśród którego żyli. Związek artysty z krajobrazem, który go ukształtował, jest głębszy, niżby to się zdawało. Dzieciństwo i młodość zaw-

³ J. Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, Poznań 2010, s. 17–18, 29–30.

⁴ Ibidem, s. 45.

⁵ J. Iwaszkiewicz, *W Kijowie i gdzie indziej*, [w:] *Jarosław Iwaszkiewicz i Ukraina*, op.cit., s. 221.

⁶ J. Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, op. cit., s. 25.

⁷ D. Pawłyczko, *Dwa dni z Jarosławem Iwaszkiewiczem*, [w:] *Jarosław Iwaszkiewicz i Ukraina*, op.cit., s. 211.

sze kładą zasadnicze piętno na cały już potem żywot – w dziełach dojrzałego twórcy raz po raz powraca nuta, która zapadła w jego serce od najwcześniejszych czasów. Odkrywa się tu na pół uświadomiona lub czasem zupełnie nieświadomiona łączność między krajem lat dzieciennych a dojrzałym okresem twórczości⁸.

II. Ukraina to kraj pierwszych doznań i przeżyć artystycznych, estetycznych, pierwszych przyjaźni i miłości, dojrzewania do podejmowania pierwszych ważnych decyzji życiowych i wyborów.

W Elizawetgradzie i Kijowie uczęszcza do szkół i na uniwersytet, stawia pierwsze kroki w literaturze, marzy o karierze pianisty i kompozytora, próbuje swoich sił jako scenarzysta i aktor teatralny.



Jarosław Iwaszkiewicz na dziedzińcu gimnazjum w Kijowie, 1910, zb. Muzeum w Stawisku

Na Ukrainie rodzi się Iwaszkiewiczowski kult dla muzyki, tej najbardziej uniwersalnej, „najwyższej ze sztuk”.

Naturalna obecność muzyki w rodzinnym domu w Kalniku stanowiła owe pierwsze podstawy dla rozwijania muzycznych zainteresowań. Wśród utworów grywanych i słuchanych w kalnickim domu znajdowały się zarówno mazurki i walce Chopina (wykonawczynią była matka), jak i pieśni ukraińskie oraz „zakazane” pieśni polskie, śpiewane przez siostry Jarosława podczas „długich zmierzchów letnich i jesiennych”; „Te godziny śpiewania były moimi pierwszymi przeżyciami artystycznymi i głęboko zapadły mi w serce” – pisał w *Książce moich wspomnień*⁹.

Przeżycia te ożywają po wielu latach podczas sentymentalnej podróży na Ukrainę. Książka *Perły ukraińskie*, kupiona przez Dmytra Pawłyczkę w księgarni w Ilińcach i подарowana Iwaszkiewiczowi wywołuje prawdziwe wzruszenie starego poety:

⁸ J. Iwaszkiewicz, *Podróże do Polski*, Warszawa 1977, s. 40.

⁹ J. Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, op.cit., 13–14.

Jest to bardzo piękna książka ze znakomitym papierem i drukiem, a zawiera duży zbiór pieśni ludowych, z których wiele znanych mi było od dzieciństwa i nawet niektóre z nich mogłem uzupełnić. Są tam pieśni *Wiośnianki*, kolędy, śpiewy czumackie i hajdamackie, rekruckie i żołnierskie, pieśni rodzinne i sieroce, pieśni miłosne i weselne, wybór jest bardzo duży. Razem około czterystu pieśni [...]. Bardzo mnie cieszy ta książka iliniicka. Niektóre z tych pieśni śpiewała moja ciotka Didkowska, która w przedstawieniu operetki *Natalka Pottawka* grała ongi w tych samych Ilińcach tytułową rolę¹⁰.

Na Ukrainie rozpoczął praktyczną naukę gry na fortepianie, najpierw w znanej szkole muzycznej Marty Neuhaus (ciotecznej siostry ojca Karola Szymanowskiego, matki Harry'ego Neuhaus), potem w Konserwatorium Kijowskim (1912–1918). Kształcił się równocześnie na wydziale prawa na tamtejszym uniwersytecie.

Na Ukrainie narodziły się jego marzenia o karierze kompozytora. Pierwsze próby kompozytorskie podjął zarówno samodzielnie, jak i z przyjaciółmi – Mikołajem Niedźwiedzkim i Borysem Pietrowskim. Wiosną 1911 r. stworzyli wspólną kompozycję, *Wielką sonatę f-moll* oraz podjęli ambitny plan skomponowania opery. Plan ten ostatecznie się nie powiódł, jednak czas spędzany z ukraińskimi przyjaciółmi skutkowało nie tylko realizacjami marzeń artystycznych, wspólnym muzykowaniem, ale także dyskusjami o literaturze i sztuce.

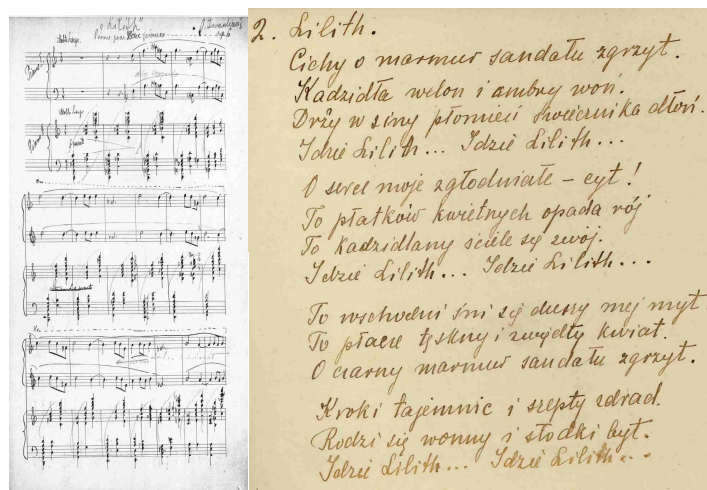
Najistotniejsze znaczenie dla intelektualnego i artystycznego rozwoju (nie tylko muzycznego) młodego Jarosława Iwaszkiewicza w okresie ukraińskim miał bez wątpienia kontakt z rodziną Szymanowskich, a zwłaszcza z Karolem Szymanowskim. Matka Iwaszkiewicza była krewną Szymanowskich i w domu babki kompozytora się wychowywała. Dom Szymanowskich w Tymoszwówce był swoistym oknem na świat, gdzie wszyscy z upodobaniem nie tylko muzykowali, ale także toczyli ożywione dyskusje na tematy sztuki i filozofii. U Szymanowskich miało miejsce pierwsze zetknięcie młodego Iwaszkiewicza z takimi pozycjami światowej literatury, jak *Narodziny tragedii* Nitschego, *Rozmowy z Goethem* Eckermanna, dziełami Żeromskiego. Tutaj wiele godzin spędzano nad studiowaniem partytur kompozytorów uważanych za przełomowych w dziejach europejskiej i światowej muzyki, tj. Ryszarda Wagnera, Gustawa Mahlera, Hugo Wolffa, Ryszarda Straussa, Igora Strawińskiego.

¹⁰ J. I w a s z k i e w i c z, *Książki przywiezione z Ukrainy*, [w:] Jarosław Iwaszkiewicz *i Ukraina*, op. cit., s. 227–228.



Karol Szymanowski na Stawisku, 1934, zb. Muzeum w Stawisku

W ukraińskim etapie życia Iwaszkiewicz ostatecznie zdecydował o swojej przyszłości jako artysty. Pod wpływem Karola Szymanowskiego porzucił marzenia o karierze kompozytora; dzięki Karolowi Szymanowskiemu utwierdził się jednocześnie w przekonaniu o posiadaniu talentu literackiego, nad którym warto pracować, który należy rozwijać. Pierwsza próba poetycka, wiersz *Lilith*, opublikowany w kijowskim czasopiśmie „Pióro” (powstały równocześnie z poematem *Lilith* na dwa fortepiany), zaowocowała w niedalekiej przyszłości zbiorem *Oktostychy*, zaliczanym do jednych z najlepszych wierszy J. Iwaszkiewicza, po lekturze których Szymanowski napisał: „To jest właśnie ten brak dyletancyzmu, «impro wizowania», pewnej ręki w metier, które tak w Tobie cenię”¹¹.



Jarosław Iwaszkiewicz, fragment kompozycji *Lilith* oraz wiersz *Lilith*, 1915, rękopisy, zb. Muzeum w Stawisku

¹¹ K. S z y m a n o w s k i, *Korespondencja*, oprac. T. Chylińska, t. 1, Kraków 1982, s. 543.

Warto także wspomnieć o innym doświadczeniu „czasów ukraińskich”. W Kijowie zetknął się z teatrem „Studia”, prowadzonym przez Stanisławę Wysocką. W mieszkaniu tej niezwykle utalentowanej artystki na Małej Włodzimierskiej pobierał lekcje dykcji, deklamacji, recytacji. Fascynacja teatrem spowodowała na jakiś czas porzucenie ambicji muzycznych. W Kijowie miał okazję poznać prawdziwe sławy scen teatralnych (na czele z Juliuszem Osterwą, Aleksandrem Zelwerowiczem, Józefem Węgrzynem) i najwybitniejsze dzieła scenicznej literatury (Słowackiego, Mickiewicza, Fredry, Żeromskiego, Zapolskiej, Ibsena, Maeterlincka, Moliere’a). Po kilku doświadczeniach jako aktor-amator stwierdził jednak, że talentu scenicznego nie posiada – i wrócił do marzeń o karierze kompozytora i pisarza.

W 1958 r. Iwaszkiewicz napisał:

Wyjechałem z Kijowa mając 24 lata, będąc w pełni dojrzałym człowiekiem. Na Ukrainie dojrzałem też jako pisarz. Wdzięczny jestem tym latom, Kijowowi i tej ziemi, która mnie ukształtowała¹².

III. Ukraińskość to dla Jarosława Iwaszkiewicza nieustające powroty, wspomnienia, posiadające zarazem niegasnącą moc inspirowania, wzbogacania twórczych pomysłów i artystycznych dokonań.

W miarę upływu czasu Ukraina staje się dla niego coraz bardziej ziemią egzotyczną, wyjątkową, tajemniczą, która budzi sentymantalne, czułe wspomnienia: „to cudowna kraina Gdzieś-Tam” stwierdza w wierszu *Na Spasa* (1925).



Jarosław Iwaszkiewicz w bibliotece w Stawisku, ok. 1950, zb. Muzeum w Stawisku

¹² Cyt. za: J. S z c z e r b a k, *Jarosław Iwaszkiewicz w Kijowie*, op.cit., s. 236.

Polskie Mazowsze, które stało się jego miejscem na ziemi od 1918 roku do końca życia – przywodzi stale rozmaite skojarzenia z krajobrazem ukraińskim; równiny mazowieckie porównuje z naddnieprzańskimi stepami, Kijów z Warszawą. Od 1928 r. najważniejszym miejscem na ziemi dla Jarosława Iwaszkiewicza stało się Stawisko; dom, wraz z otaczającym go parkiem leśnym, znajdujący się 25 km od Warszawy, w którym zamieszkał wraz z żoną i córkami.



Stawisko, stan obecny, fot.: Małgorzata Zawadzka

W okresie międzywojennym, zwłaszcza po 1925 roku, Iwaszkiewicz odbywa liczne podróże po Europie, nawiązuje kontakty z wybitnymi ludźmi reprezentującymi świat kultury różnych krajów. Jego europejskość jako obywatela i pisarza nie budzi żadnych wątpliwości. Zarówno w poezji, jak i prozie, powstającej w tym czasie odwołuje się wielokrotnie do swojej ukraińskości. Słowa „Jak u nas na Ukrainie...” rozpoczyna wiersz pt. *Wieczór późnej jesieni na polach pod Sieną* ze zbioru *Inne życie* (1938).

Badacze twórczości Iwaszkiewicza zgodnie podkreślają, iż jego fascynacja Sycylią ma swe podłoże/źródła w ciągłym odkrywaniu podobieństw i analogii między tą włoską krainą a krajem lat dzieciństwa:

[...] tu do mnie przychodziły, odkrywane przeze mnie w dalekiej mgłę polskiej pejzaże, tu widziałem oczyma wyobraźni *Patrol* Maksza Gierymskiego i humańską Zofijówkę, tu kończyłem *Heydenreicha*, *Cienie*, *Opowiadanie z psem* i *Opowiadanie z kotem*¹³.

¹³ J. I w a s z k i e w i c z, *Książka o Sycylii*, Kraków 1956, s. 12.

Bywa, że uczucie tęsknoty za ukraińską krainą trudno opanować. W wierszu z tomu *Księga dnia i księga nocy* (1929) pisze m.in.:

*Tęsknię bardzo za błękitną dalą
I za stepem równym i bezdrzewnym,
I za nieznanym mi człowiekiem tęsknię pewnym,
A tamte zorze już się dla mnie nie zapalą.
Brak mi zapachu nardu i żywicy, i róży,
Jakże zabawnie zamierać w takim środowisku,
Jestem jak mrówka w zasypiającym na zimę mrowisku;
Jakże mnie ta Warszawa nuży.
(coraz rzadziej chodzę do teatru...)¹⁴.*

Na Sycylii pisze wiersz pt. *Koroniarz* (zb. *Xenie i elegie*, 1970):

*Litwo ojczyzno moja
nie pamiętam Ciebie
nie tęsknię do twoich
świerzopów gryk i dzięcielini
Tęsknię do równiny mazowieckiej
nie szerokiej
podzielonej
to drzewkiem to domkiem
to szlabanami
[.....]
kiedy mieszkałem na Podolu
mówiliśmy: ci koroniarze
jedzą obrzydliwe rzeczy
kwaśne mleko z kartoflami
Nigdy nie myślałem, że będę koroniarzem¹⁵.*

Sycylijskie miasteczko Monreale – ni stąd, ni zowąd, jak sam przyznaje, nasuwa mu skojarzenia z ukraińskim Daszowem. W *Książce o Sycylii* (1956) zamieszcza następujący fragment:

I wreszcie przypominam sobie Daszów, dokąd w dzieciństwie jeździłem na odpusty i jarmarki. Nic tutaj dosłownie Daszowa nie przypomina – może trochę koloryt i ożywienie południowej ludności – a jednak cały nastrój tego miasteczka jest jakiś taki, że mimo woli, zamiast katedrą i klasztorem, wyobraźnia zajmuje się tamtymi, od dawna zgasłymi obrazami [...] przypominają mi się mury pałacu daszowskiego, stara cerkiewka drewniana z pięciu wieżyczkami i kremowego koloru domy, gdzie się wówczas mieściły kramiki żydowskie¹⁶.

Reasumując: uniwersalizm twórczości Jarosława Iwaszkiewicza, jego miejsce w kulturze europejskiej można, a właściwie należy widzieć i oceniać z dwójakiej

¹⁴ J. I w a s z k i e w i c z, *Wiersze*, t. I, Warszawa 1977, s. 208.

¹⁵ Ibidem, t. II, s. 418.

¹⁶ J. I w a s z k i e w i c z, *Książka o Sycylii*, op. cit., s. 12.

perspektywy – ukraińskich i polskich korzeni, uwarunkowań, inspiracji. Dialog ukraińskości i polskości stanowi o niekwestionowanych walorach uniwersalnych tego pisarstwa.

Najbardziej wymownym i dzisiaj wręcz symbolicznym potwierdzeniem tej tezy są słowa Dmytra Pawłyczki:

Jeśli uważamy – nie bez podstaw – Gogola za pisarza ukraińskiego, to do tego miana nie mniej praw ma Iwaszkiewicz. On właśnie ukazał nam, Ukraińcom, naszą ziemię i historię od tej strony, z której były widoczne tylko dla niego. Ale panorama jego Ukrainy jest również naszą Ukrainą. Przy pomocy Iwaszkiewicza poznaliśmy siebie jako czumacy i rolnicy, wędrowni filozofowie i marzyciele. Ale być może najważniejsze, co o nas powiedział – to to, że jesteśmy Europejczykami¹⁷.

Temat ukraińskości i polskości Jarosława Iwaszkiewicza został w niniejszym tekście zaledwie zarysowany. Jest to problematyka szczególnie ważna i interesująca, która z pewnością będzie przedmiotem bardziej wnikliwych badań i interpretacji.

¹⁷ D. P a w ł y c z k o, *Jarosław Iwaszkiewicz i Ukraina*, op. cit., s. 216.